

STABILIZACJA NA RYNKU KRUSZYW

O polskim rynku kruszyw w 2015 r. oraz perspektywach jego rozwoju rozmawiamy z **prof. dr. hab. inż. WIESŁAWEM KOZIOŁEM** z Instytutu Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego oraz Akademii Górniczo-Hutniczej, **dr. hab. STEFANEM GÓRALCZYKIEM**, **prof. IMBiGS**, dyrektorem Instytutu Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego, oraz **ALEKSANDREM KABZIŃSKIM**, prezesem zarządu Polskiego Związku Producentów Kruszyw.



Prof. dr hab. inż. Wiesław Kozioł



Dr hab. Stefan Góralczyk, prof. IMBiGS



Aleksander Kabziński

Jak wypada 2015 r. pod względem wydobycia i produkcji kruszyw w Polsce?

Prof. dr hab. inż. Wiesław Kozioł:

Nie dysponujemy jeszcze danymi na temat wydobycia i produkcji kruszyw w 2015 r., takie informacje ukażą się dopiero w połowie tego roku, na razie zatem formułować można co najwyżej ostrożne szacunki. Rok 2015 jest już drugim rokiem nowego siedmioletniego budżetu UE (2014–2020), co powinno oznaczać rozwój zapowiadanych dużych inwestycji budowlanych (drogowych, kolejowych itd.). Niestety wybory parlamentarne, a także opóźnienia UE w przyznawaniu środków finansowych z nowej transzy powodują, że praktycznie roboty budowlane ruszają bardzo powoli. Dlatego też 2015 r. pod względem produkcji kruszyw prawdopodobnie będzie zbliżony do roku 2014, w którym odnotowano zmniejszenie produkcji o ok. 10%. Kruszywa są w większości surowcem regionalnym i lokalnym, stąd sytuacja jest zróżnicowana w różnych regionach kraju.

Dr hab. Stefan Góralczyk: Rok 2015 oceniam bez entuzjazmu, jako przeciętny. Realizowane inwestycje w budownictwie w 2015 r., w tym inwestycje infrastrukturalne, nie dają podstaw do dużego optymizmu. Nie osiągniemy wielkości

produkcji sprzedanej z poprzednich lat, tj. zdecydowanie powyżej 200 mln t/rok. Sądzę, że rok 2015 zakończy się produkcją sprzedaną na poziomie ok. 200 mln t, w tym ok. 40 mln t kruszywa naturalnego łamanego i ok. 140–150 mln t piasków i żwirów. Uzupełnienie tych wielkości to produkcja lokalna 10–20 mln t/rok, w tym z surowców wtórnych.

Aleksander Kabziński: Rok 2015 był bardzo nierówny tak pod względem wielkości wydobycia kopalin do produkcji kruszyw, jak i bardzo zróżnicowanego zapotrzebowania na terenie kraju. Sądzę, że 2015 r. zamknie się niewielkim wzrostem produkcji kruszyw naturalnych łamanych i spadkiem piasków i żwirów. Te ostatnie będą znacznie – lokalnie i regionalnie – zróżnicowane. Był to kolejny rok stabilizacji, bo wzrost lub spadek produkcji kruszyw rok do roku na poziomie ok. \pm 10% uznaję za stabilizację. To kolejny rok zmniejszenia zapotrzebowania, ale i spadku wartości rynku do poziomu praktycznie bez marży.

Czy plany poprzedniego rządu dotyczące inwestycji drogowych i kolejowych będą mieć wpływ na produkcję i zużycie kruszyw oraz innych surowców budowlanych w 2016 r.?

Prof. dr hab. inż. Wiesław Kozioł:

Przyjęte przez poprzedni rząd plany gospodarcze zakładały przeznaczenie na inwestycje drogowe i kolejowe ok. 175 mld zł. Są to środki znacznie większe w porównaniu do lat 2007–2013. Jednak wiele wskazuje na to, że obecny rząd PiS-u nie będzie w stanie zrealizować tych planów z braku środków finansowych, co oczywiście będzie mieć wpływ na wielkość zużycia kruszyw i innych surowców budowlanych. Zatem lata 2016–2020 powinny charakteryzować się wzrostem zapotrzebowania i produkcji kruszyw oraz innych materiałów budowlanych (cement, wapno, zaprawy itp.), ale prawdopodobnie wzrost ten będzie bardzo umiarkowany, nie powtórzy się sukces lat 2002–2012, kiedy produkcja kruszyw średniorocznie rosła o prawie 9%.

Dr hab. Stefan Góralczyk: Niewątpliwie tak, lecz w umiarkowanym zakresie. Zużycie kruszyw w budownictwie infrastrukturalnym we wszystkich jego segmentach (budowa nowych dróg, remonty i utrzymanie oraz infrastruktura towarzysząca i kolej) nigdy nie przekraczało 30% udziału w produkcji sprzedanej kruszyw ogółem. Tak jest i teraz. Zwiększyć może się znacznie zapotrzebowanie na kruszywa do robót inżynierskich przy realizacji inwestycji drogowych i kolejowych, ale w tym segmencie wykorzystuje się w znacznym stopniu surowce nieuszlachetnione, w tym wtórne, które trudno zaliczyć do kruszyw.

Aleksander Kabziński: Weszliśmy w trzeci rok realizacji drugiego budżetu unijnego i chociaż nie samym budownictwem drogowym branża żyje, to przecież nawet rozstrzygnięte przetargi są w systemie zaprojektuj i zbuduj. Oznacza to możliwość wzrostu zapotrzebowania kruszyw do mieszanek mineralnych w drugiej połowie przyszłego roku. Tu uwaga syste-

mowa – dlaczego zamawiający nie dąży do wprowadzenia systemu zaprojektuj, zbuduj, utrzymuj? Jestem przekonany, że nie ma wtedy potrzeby bardzo szczegółowego kontrolowania wykonawcy, bo w jego własnym interesie (koszty) jest budować drogi trwałe, a więc lepsze.

Czekam na zapowiedzianą weryfikację programu budowy dróg, weryfikację ilościową, bo nie będziemy posiadać oczekiwanych pieniędzy na cały program. Trzeba go podzielić na drogi niezbędne (według potrzeb kraju i regionów), pilne, potrzebne i pozostałe. Liczę na otwartość w pokazywaniu, ile i na co mamy środków, ale i jakie są zaległości ilościowo-jakościowe. Ciekaw jestem, jak wygląda bilans Krajowego Funduszu Drogowego. Co do pozostałych wyrobów budowlanych, to dysponujemy zweryfikowanymi danymi przewidywanej ilości ich zużycia. Dotyczy to cementu, betonów, wapna, stali, ale i asfaltu.

Ciągle jeszcze mam w pamięci wyjątkowy rok 2011 i wielkie, nie do końca wtedy przewidziane wzrosty. Dlatego obecnie uważam, że również stabilizacja może być dobrą perspektywą.

Jakie są ceny kruszyw? Czy mogą ulec zmianie?

Prof. dr hab. inż. Wiesław Koziół: Ceny kruszyw w Polsce są bardzo niskie i od 2012 r. wciąż maleją. Dotyczy to szczególnie drobnych frakcji kruszyw 0–4(5) mm, które są często zbywane poniżej kosztów produkcji (nawet po 3–4 zł/t). Kopalnie mają duże zapasy tych kruszyw na placach składowych, które wciąż się powiększają, gdyż aby uzyskać frakcje grubsze, które w złożach zalegają w małych ilościach, konieczne jest odsianie frakcji drobnych. Jakość złóż się pogarsza i kopalnie eksploatują już złoża zawierające 80–90% drobnych piasków, na które jest obecnie bardzo małe zapotrzebowanie. Mamy więc dużą nadprodukcję kruszyw drobnych, zużywanych w poprzednich latach na masową skalę do robót inżynierskich (drogowych itp.), poza tym zdolności produkcyjne zakładów kruszyw są znacznie większe niż zapotrzebowanie. Rynek odbiorców nie sprzyja dobrym cenom na kruszywa. W przyszłości, w zależności od regionu i wielkości zapotrzebowania, będą one kształtować się różnie, ale w dalszym ciągu na niskim poziomie, z bardzo wolną tendencją do wzrostu.

Dr hab. Stefan Góralczyk: Ceny kruszyw w kraju właściwie nie zmieniają się

istotnie od kilku lat. Oczywiście istnieją różnice regionalne oraz asortymentowe, ale duża konkurencja na rynku kruszyw powoduje, że są one w dłuższym okresie stabilne. Również nie ma podstaw sądzić, że w 2016 r. ceny kruszyw bardzo wzrosną w stosunku do obecnych. Niewykluczone, że mogą wzrosnąć ceny tych asortymentów, które cieszą się dużym popytem krajowym lub regionalnym.

Aleksander Kabziński: Ceny kruszyw są jak ceny akcji, końca spadków nie widać. Coraz więcej firm kruszywowych zwraca jednak uwagę, że to droga donikąd. Stąd ich celem jest wartość rynku kruszyw, a nie tylko jego ilość. Firmy często już realizują zasadę, by wystarczająco wcześniej włączając się w realizację projektu i przekonywać, że na kruszywach nie można oszczędzać, szczególnie jeżeli odbywa się to kosztem jakości. Sądzę, że nadchodzą lata, kiedy przez tę bylejaką wyjątkowość z niskiej ceny zaczniemy mieć kłopoty. Dotyczy to zwłaszcza stosowania złych kruszyw do mieszanek mineralnych. Nie uciekniemy od konieczności dostaw powtarzalnych kruszyw do mieszanek mineralnych.

Szkoda, że tak późno, ale nadchodzi wreszcie czas profesjonalizmu, a nie papierowych mieszanek mineralnych. Już rok 2016 musi się zakończyć wzrostem cen kruszyw.

Jakie są szanse i zagrożenia dla branży kruszyw w najbliższej przyszłości?

Prof. dr hab. inż. Wiesław Koziół: Zagrożeń dla górnictwa kruszyw jest wiele. Najpoważniejsze to oczywiście niskie ceny kruszyw i brak lub niska rentowność produkcji przy równocześnie wzrastających kosztach wytwarzania. Inne zagrożenia, bardziej długoterminowe, wynikają z coraz większych trudności w spełnieniu wzrastających rozlicznych wymagań środowiskowych i społecznych, na jakie napotykać przedsiębiorcy, oraz wyczerpywania się dobrych zasobów złóż i pogarszania się ich jakości.

Podstawową szansą branży kruszyw jest to, że jest to surowiec powszechnie stosowany, przede wszystkim w budownictwie, ale również w wielu innych sektorach gospodarki, np. w elektronice. Na świecie zapotrzebowanie na kruszywa ciągle rośnie, a w niektórych krajach lub regionach są już one surowcem deficytowym i ceny na nie są wysokie (50 USD/t i więcej). W Polsce branża kruszyw jest w pełni sprywatyzowana i różnorodna pod względem

własnościowym i organizacyjnym, są duże firmy z kapitałem zagranicznym lub polskim, większość jednak stanowią spółki rodzinne i pracownicze. Duża liczba zakładów górniczych (ok. 4000) powoduje, że muszą one ze sobą konkurować. Poziom technologii produkcji kruszyw nie różni się od dobrych standardów europejskich, w tym zakresie dokonał się duży postęp. Problem stanowi natomiast nielegalne wydobywanie kruszyw (bez koncesji) i nieuczciwa konkurencja.

Dr hab. Stefan Góralczyk: O ewentualnych szansach już powiedziałem powyżej – może nastąpić potencjalnie niewielki wzrost zapotrzebowania na kruszywo w wyniku realizacji zapowiadanych inwestycji infrastrukturalnych i energetycznych. Wzrost ten szacuję na od 10 do max. 20% w stosunku do 2015 r. Zagrożenia – już zwyczajowo – są następujące: ochrona złóż, a właściwie jej nieuregulowanie, konflikt środowiskowy – Natura 2000, problemy transportowe (wywóz i ceny transportu kruszyw), zagospodarowanie odpadów i konsekwencje wynikające z ustawy o odpadach wydobywczych, opłaty eksploatacyjne, a także dzika eksploatacja złóż jako nieuczciwa konkurencja.

Aleksander Kabziński: Szansą jest realizacja zapowiadanego wzrostu gospodarczego. Jeżeli będzie wynosił co najmniej 4–5% rok do roku, to będzie to oznaczać powrót do tempa wzrostu z lat 2003–2008. Na to czekamy. Czekamy również na zasadniczy zwrot w dostępie do złóż kopalin do produkcji kruszyw. Jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji, np. w opracowaniach dotyczących 2013 r. (AGH – Poltegor Instytut) przygotowanych dla wojewody podkarpackiego wskaźnik wystarczalności dla piasków i żwirów w Podkarpackiem wynosi pięć lat, podczas gdy dla Polski 12 lat, a dla kamienia łamanego i blocznego również pięć lat, gdy dla kraju 40 lat. Oczywiście, piaski i żwiry, można wozić, ale jakim kosztem.

Oczekujemy szybkiego napisania, przyjęcia i wdrożenia wieloletniej strategii dla złóż surowców nie tylko energetycznych, w tym strategicznych regionalnie. Niezbędne są twarde i egzekwowane zapisy dotyczące ochrony złóż i struktur geologicznych, stanowiących dobro narodowe.

Dziękujemy za rozmowę.

